

Strona znajduje się w archiwum.

Początek szogunatu Tokugawy

Poranek 21 października 1600 roku rozpoczął się przeszywającym zimnem i grobową ciszą. Widoczność pod Sekigaharą sięgała kilku metrów, a samurajowie czekający na decydujące stracie zajęci byli suszeniem strojów przemokniętych w czasie nocnego przegrupowania pozycji. Tego dnia decydowała się przyszłość Japonii.

Bitwa pod Sekigaharą uważana jest za największą w dziejach Japonii. Wzięło w niej udział 160 tysięcy wojowników. Realizując pragnienie zdobycia władzy Tokugawa, w żadnym wypadku nie był człowiekiem, który polegał jedynie na szczęściu prowadząc bitwy. Zdając sobie bowiem sprawę z przewagi sił zachodnich Ishidy Mitsunariego, kontaktując się z wieloma daimyo (władcami feudalnymi) po stronie przeciwnika, posunął się do przekupstwa. Jego szpiedzi na długo przed walką występowali z ofertą dla głównych postaci przeciwnej armii, obiecując im ziemię oraz ułaskawienie, jeśli decydują się przejść na jego stronę.

Podczas, gdy bitwa trwała na dobre, kuszeni dowódcy Mitsunari na kluczowych pozycjach wahali się, czy nie przystąpić do Tokugawy. W tym momencie przyszłość Japonii spoczywała na barkach kilkudziesięciu dowódców. Przebieg bitwy układał się pomyślnie dla sił Zachodu Ishidy Mitsunariego, które przewyższały pod względem

liczebności i możliwości taktycznych armię Tokugawy. Mając jednak na względzie potencjalną nagrodę w postaci ziemi, generałowie armii Ishidy na konkretny sygnał przeszli na stronę przeciwnika. Kluczowa dla wyniku bitwy była tu zdrada dwóch dowódców.

Kobayakawa i Mori pozostawali na pozycjach ulokowanych na wzgórzach, a kiedy Tokugawa wydawał się być pokonany, obaj pospieszyli mu z odsieczą, druzgocząc armię Ishidy, pieczętując tym samym swój alians z Tokugawą. W następnych kilku dniach Ishida Mitsunari wraz ze swoimi generałami zostali straceni.

Anthony Bryant w książce „Sekigahara 1600. Ostatecznie starcie o władzę” uzasadnia twierdzenie, że bez łapówek Tokugawa nigdy nie wygrałby bitwy, tym samym nie przejąłby władzy. Podkopana w ten sposób moralność dowódców Ishidy pozwoliła Ieyasui wygrać bitwę w przeciągu jednego dnia.

Obietnicy przyznania ziemi niewielu mogło się oprzeć. Była podstawą dobrobytu dla daimyo, a ten mierzono na podstawie koku – czyli ilości ryżu niezbędnej do wyżywienia jednego mężczyzny przez okres jednego roku. Stąd nawet jeden koku przedstawiał sporą wartość. Tokugawa Ieyasu po wygranej bitwie rozdawał ziemię w zależności od stopnia lojalności dla jego klanu. Nagradzał tych, którzy przeszli na jego stronę, pozbawiając urzędów i skazując na wygnanie nieprzekupnych. Daimyo nieprzychylni władcy zostali pozbawieni części ziemi, nosząc odtąd nazwę tozama – „wygnani władcy”. Mieli oni jednak więcej szczęścia niż ci, którzy zostali w całości pozbawieni ziemi. Wraz z nią tracili całą swoją władzę i prestiż.

21 października 1600 roku Tokugawa Ieyasu zwyciężył Ishidę Mitsunarię w bitwie pod Sekigaharą, potwierdzając swoją pozycję jako najpotężniejszy wódz Japonii, tym samym otwierając trwający 250 lat okres szogunatu Tokugawy.

Źródła: samurai-archives.com; militaryhistoryonline.com; “Samurai armies, 1550-1615” Aut. Stephen R. Turnbull, Richard Hook, Wyd. Osprey Publishing 1979;.scribd.com; experiencefestival.com; koreanhistoryproject.org

Opublikowano w dniu 21.10.2014 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA